GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 64. — 30. maja 1833.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Zawierzytelniony dotąd na król. pruskim dworze poseł elektora heskiego, rzeczywisty tajny radzca legacyi Krzysztof Henryk Wilhelm de Steuber, komandor orderu domowego elektora heskiego, złotego lwa, jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister elektora heskiego na tutejszym dworze miał zaszczyt zeszłéj środy, dnia 15. maja b. r., na prywatném posłuchaniu wręczyć N. Cesarzowi Jmci list swój wierzytelny.

N. Pan, najwyższém postanowieniem swojém z dnia 17. maja r. b., wydaném do najwyższego kanclérza hr. Mittrowskiego, raczył najłaskawiéj mianować Maurycego hrabiego Deym nadliczbowym, bezpłatnym komissarzem cyrkułowym w Galicyi.

We czwartek, dnia 23go bież. mies. wyjechali NN. Cesarstwo Ich Mość z cesarskiego zamku, i bawić będą w Laxenburgu.

N. młodszy Król Węgierski ze swoją dostojną małżonką wyjechał tamże był już we wtorek dnia 21. t. m.

Morawija i Szląsk.

Gazeta Bryńska pisze pod dniem 21. maja: W dniu 15. b. m. obchodziło c. k. morawsko-szlązkie towarzystwo rolnicze, historyi naturalnéj i jeografii, na swojém dorocznem głównem zgromadzeniu, wiekopomne święto: uroczyste odsłonienie marmurowego popiersia N. Pana, w wielkiéj sali muzeum Franciszka postawionego, które Césarz Jmć najłaskawiéj temu towarzystwu raczył darować. Po téj uroczystości zajęło się Zgromadzenie zwyczajnémi dorocznémi pracami, poczém rozeszło się na chwilę, a potém zebrało się znowu o godzinie 3ciéj na ucztę, którą zaszczycił obecnością swoją gubernator krajowy i kurator, a podczas któréj spełniano toasty z największém uniesieniem i gorącémi życzeniami za pomyślność i zdrowie NN. Cesarza i Cesarzowéj, młodszego Króla i Królowéj Węgierskiéj, tudzież całego najjaśniéjszego domu cesarskiego. — Popiersie N. Pana w wielkości naturalnéj jest z białego tyrolskiego marmuru, w stylu starożytnym, osłonione płaszczem i koroną laurową. Gzymsy podstawy są podobnie z białego marmuru, otoczone suto delikatnémi wypukłémi ornamentami podług wzorów greckich. Podstawa, jędro i plinty są z morawskiego fijoletowo-czerwonego kamienia: lepidolith. Projekt do podstawy zrobił kanclerz towarzystwa, c. k. morawsko-szląski dyrektor budowniczy Braumüller, wykonał go zaś przedziwnie Jan Schaller, c. k. professor rzeźbiarstwa w akademii wiédeńskiéj sztuk nadobnych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Tygodnik petersburski z dnia 2. (14.) maja zawiéra następujące rozkazy cesarskie, oznajmione rządzącemu senatowi:

1) Przez ministra sprawiedliwości, 10. kwietnia. N. cesarz jmć dozwoliwszy pp. feldmarszałkowi księciu Warszawskiemu, hrabi Paszkiewiczowi-Erywańskiemu, i wice-kanclerzowi, hr. Nesselrode przyjąć i nosić nadany im w roku 1828 od n. szacha perskiego order lwa i słońca piérwszego stopnia, z prawem przechodzenia téj ozdoby na potomstwo płci męzkiéj, dnia 7. kwietnia raczył zatwierdzić takowe prawo.

2) Przez zarządzającego ministerstwem oświécenia: Otrzymują uwolnienia, na własne prośby, 10. kwietnia: Zostający przy wileńskim komitecie cenzury, do ksiąg hebrajskich, Neumann, i 14. tegoż miesiąca: cenzorowie petersburskiego komitetu cenzury, professorowie tutejszego uniwersytetu: radzca stanu Butyrski i radzca kolegijalny Sękowski; na miéjsce tych dwóch ostatnich mianowani: professor radzca stanu Charmoy i adjunkt professor Nikitenko.

Portugalija.

Piszą z Oporto: Interesa pieniężne między admirałem Sartorius a rządem Dom Pedra niezdają się być całkiem załatwione, ponieważ admirał żąda jeszcze 12000 f. s. i zagraża powróceniem do Vigo pod pozorem złego powietrza. Dom Pedro zmienił swoich ministrów w skutek odkrycia zabiegów przeciw marszałkowi Solignac, w których niektórzy członkowie gabinetu mieli udział. Marszałek bowiem od-

)(

krył, że go własny sekretarz zdradził, i papiéry jego wydał ministrowi sprawiedliwości, Antoniemu Magalhaens, który od początku niebył marszałkowi przychylny i mniemał, że Solignac poświęci interesa Donny Maryi interesom Francyi i Anglii. Marszałek prosił natychmiast o uwolnienie, jeźli nie otrzyma zadosyć uczynienia. Dom Pedro wolał raczéj oddalić swoich ministrów, niżeli marszałka, i przesłał doń własnoręczny list.

Hiszpanija.

Nakazany przed niejakim czasem nabór do wojska odbywa się dosyć spokojnie na wielu punktach półwyspu, tylko niektórzy ochotnicy królewscy wzbraniali się mieć udział. Władze w Badajoz są w wielkim kłopocie przy wykonaniu surowych rozkazów rządu względem kwarantanny dla osób z Portugalii przybywających. Liczba emigrantów portugalskich jest znaczna, i trudno jest względy i pomoc, których ci nieszczęśliwi wzywają, pogodzić z potrzebną ostrożnością, iżby nie dopuścić cholery do naszéj ojczyzny.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W dniu 9. maja o godzinie 1. z południa powrócił król jmć z Windsoru do miasta. W godzinę potém były pokoje. Książę Orleański był królowi przez wicehrabię Palmerston i księcia Talleyranda przedstawiony. W jego orszaku znajdowali się jenerał Baudrand i książę Valençay. Książę Orleański przybył w królewskich powozach. Książę Brunszwicki, dawniéj królowi prezentowany, miał u monarchy posłuchanie. Poczém przedstawił królowi poseł pruski, baron Bülow, pruskiego szambelana, hr. Pourtales. Pomiędzy osobami, które królowi na pokojach były przedstawione, był także i p. Tomasz Attwood, znany członek parlamentu z Birmingham. Poźniéj dał król kawalerom orderu ostu wielki obiad.

Gdy książę Orleański jechał w powozie królewskim do pałacu, spadł jeden z forysiów z konia i złamał sobie nogę. Książę dopóty się nie oddalił, dopóki nie przybył lékarz, a gdy się dowiedział, że ten człowiek ma liczną rodzinę, posłał mu przez hr. Albemarle 100 f. s.

Pomiędzy osobami, które w dniu 9. księciu Orleańskiemu złożyły uniżoność, uważano księcia Bedford, marg. Ailesbury, hrabiów Shrewsbury i Lichfield, sir Herberta Tajlor, wicehr. Sandon, lorda Brabazon, hr. Damiskiold, księcia Gordon, sir E. Codrington, pułkownika Seymour, sir Francis Burdett, hr. Funchal itd. Wieczorem był książę na wielkim obiedzie u księżnéj Kent.

Wybór członka parlamentowego z Westminster zwraca powszechną uwagę. W dniu 9. z południa o godzinie 4. były głosy w sposobie następującym podzielone: Za pułkownikiem Evans (radykalistą) było 1084 głosów, za sir J. E. Hobhouse (whigiem) 817, za p. Escott (torysem) 501, dnia 10. o god. 4. z południa miał piérwszy 1996 głosów, drugi 1830, a trzeci 710, a zatém pułkownik Evans został większością 170 głosów obrany.

Wybór pułkownika Evans do parlamentu, mówią gazety londyńskie, rozstrzygniony większością 188 głosów, sprawił mocne wrażenie, ponieważ pułkownik znany jest jako zaciekły radykalista. Jego radykalizm tak daloce sięga, że mężowie, jak Sir Francis Burdett, oświadczyli, że wystąpią z parlamentu skoro pułkownik będzie obrany.

Podług *Times*, mówią o zniweczeniu wyborów z powodu uchybienia w formie, i ten dziennik spodziéwa się, że natenczas mieszkańcy westminsterscy będą rozstropniéjsi w wyborze i wyjdą z chwilowego obłąkania i obojętności.

Podług *Morning Herald*, ofiarowano opróżnione miéjsce podsekretarza stanu dla Irlandyi starszemu p. Abercrombie, lecz ten nie przyjął tego miéjsca.

Na posiedzeniu izby wyższéj w d. 30. kwietnia przełożył hr. Fitzwilliam petycyje o zmianę praw zbożowych, i opiérał na nich kilka rezolucyj; wszelako narady nad takowémi na przedstawienie lorda Greya odłożył do dni 14. Głównym celem tych rezolucyj, w liczbie 14, jest, zaprowadzić jednakowe stałe cło, miasto teraźniéjszego, które się podług cen zboża w Anglii zmienia.

Na posiedzeniu izby niższéj w dniu 3. maja odłożył p. Hume swój zapowiedziany wniosek względem spraw tureckich na dzień 6. t. m. Lord Althorp zapewnił go, iż sekretarz do spraw zewnętrznych tak jest słaby, iż nie byłby wstanie mówić pięć minut. Poczém wniósł pan Cobbet swoję mocyją o opłacie od stępla i aukcyj, i odczytał niektóre rezolucyje, utrzymujące, że te opłaty z nierównie wielkim ciężarem uciskają klassy ubogich, i że w sposobie rozkładania ciężarów, widać usiłowanie, bronić interesów bogatych posiadaczy gruntu i ciężar na uboższych zwalać. W końcu wniósł na rezolucyje, przez któreby się izba zobowiązała, poczynić także odmiany w pomienionych ustawach, aby parowie, baroneci i inni wielcy właściciele gruntów płacili stosunkowo do swoich

majątków tyle od stępla i przy aukcyi, ile klasa przemysłowa płaci. Pan Spring Rice odrzekł i twierdził, że większa część jego podań jest mylna, wyjęta z pisma pełnego błędów, i wyrachowanego na omamienie ludu. Rozbiérał każde pojedyncze podanie dla okazania, iż ustawy dalekie są od tego, aby uciskały klasę pracowitą, i raczéj w niektórych przypadkach uwalniają ubogich od tych podatków, i że główny ciężar spada na bogatych. Znajdują się niektóre odstąpienia od prawidła w tym systemacie, lecz rząd postanowił temu niebawem zaradzić, lecz, aby szlachta nie miała należytego udziału w ciężarach, jest zupełnie rzeczą mylną. PP. Hume i O'Connell popiérali te rezolucyje. PP. M. Attwood, Ward i Leonard mówili przeciw temu, i upadły też 26 głosami przeciw 250. Izba zamieniła się potém w wydział względem budżetu wojskowego, w którym p. Ellice wniósł, aby zezwolono na 3,168,216 f. s. dla wojska lądowego. Pan Hume żądał zmniéjszenia 2,888,772 f. s., ponieważ większa jest liczba wojska, niżeli potrzeba; lecz przy głosowaniu miał za swoją mocyją tylko 70 głosów przeciw 238. Na wniosek lorda Ebringtona złożono komissyją, aby rozpoznać stan garnizonów, żołd i uboczne dochody wszystkich jenerałów i oficérów sztabowych w Anglii i w osadach, dochody oficérów morskich, którzy są wice-, lub kontr-admirałami, jakotéż jenerałów i pułkowników żołniérzy morskich, i zdać sprawę, czyli i jakie redukcyje lub odmiany mogą być przedsięwzięte bez uczynienia szkody w służbie i słusznemu wynagrodzeniu usług. Na wniosek lorda Althorp ustanowiono dwa komitety, jeden dla rozpoznania teraźniéjszego stanu rolnictwa i rolników w królestwach połączonych, a drugi, aby przedsięwziąć badania o teraźniéjszym stanie rękodzielni, handlu i żeglugi. Lord Althorp uczynił przytém uwagę, że przy wyznaczeniu tych komitetów skłonił się do powszechnych życzeń izby, lecz sam nie może miéć bardzo wielkich nadziei, aby te śledztwa doprowadziły do praktycznéj ulgi. Izba odroczyła się do dnia 6. t. m.

List z Londynu z d. 10. maja donosi: »Dzisiaj rano okazał się najwyższy stopień wzburzenia wCity, aby się dowiedziéć o postanowieniu ministrów względem spraw zachodnio-indyjskich; ciekawość zdawała się wszystkie obejmować klasy; bo chociaż w téj mierze tylko kupcy zachodnio-indyjscy są interesowani, wszelako wszyscy kupcy i fabrykanci uważają ten przedmiot ze stanowiska swoich ogólnych związków z handlem kraju; przyjaciele zupełnego zniesienia niewoli mieli wyższy filantropiczny interes, i wszyscy oczekiwali z ciekawością na przyrzeczone dzisiaj postanowienie. Plan, jaki ministrowie chcą przełożyć parlamentowi, był już w treści wiadomy w Londynie. Jak daleco, czyni uwagę pismo londyńskie, uważaliśmy skutek na umysłach, sądzimy, że plan rządu nie zaspokoił ani osadników, ani emancypistów. Piérwsi oświadczają, iż nie jest do wykonania, a ostatni mówią, iż nie wypełnia zamiaru, jaki mają na widoku: mianowicie niezwłoczne zniesienie niewoli. Artykuł projektu, proponujący, aby zachodnio-indyjskim właścicielom niewolników zaliczyć na pożyczkę 15 mil. fs., jakoteż wpływ takiego środka na operacyje targów pieniężnych już był rozmaicie rozbiérany. Najpiérwéj rozeszła się wieść, że rząd chce zaciągnąć pożyczkę na powyższą ilość, i pieniądze odda osadnikom jako wynagrodzenie *bona fide*, poczém spadły papiéry, lecz podniosły się znowu, gdy się dowiedziano, że pieniądze te będą osadnikom tylko wypożyczone, chociaż każdy oswojony z przedmiotem czuł dobrze, jak trudno przy teraźniéjszym stanie rzeczy zachodnio-indyjskich majątków wynaleźć dostateczne bezpieczeństwo na tak znaczny forszus. Pytanie więc względem części finansowéj podlegać będzie wielu trudnościom. Może, co się dotyczé innych części planu, zmieni się piérwsze wrażenie; atoli jakeśmy rzekli, niezaspokoił tenże żadnéj z klas w téj mierze interesowanych. — Oto są bliższe szczegóły planu: 1) Niewolnik może sobie rościć prawo, być jako robotnik zapisany, pod następującémi warunkami: Za żywność, odzież, i stosownie do prawnego dotąd istniejącego zezwolenia poświęca dla pana 3/4 swojego czasu, przyczém zostawiona mu jest wolność, oznaczyć kontraktem, czyli te 3/4 czasu mają być 3/3 tygodnia lub 3/4 dnia. 2) Może także, jeźli chce, miasto żywności i odzienia żądać tygodniowéj płacy, któréj ilość będzie przez urzędników z uwagą na cenę prawnego ustrzymania wymierzona. Ma prawo żądać od swojego pana za pozostałą mu 1/4 czasu zatrudnienia ustanowionéj płacy; — lecz tego czasu może gdzie indziéj użyć. — 3) Pan ustanawia cenę dla robotnika, gdy ten wstępuje w obowiązki. Zapłata, którą pan niewolnikowi daje za jego wolny czas, powinna stać w takim stosunku do jego wartości, aby Neger jako zapłatę za czwartą część swojego czasu 1/12 rocznie swojéj wartości pobiérał. 4) Wolno mu nabyć swojéj wolności za cenę przez swojego pana ustanowioną. 5) Neger powinien półrocznie oddawać część swojego myta urzędnikowi mianowanemu przez króla. 6) W przypadku, gdyby na Negrze była zaległość, powinien za niego

pan zapłacić. Aby sobie to pan pozyskał, może w przyszłém półroczu żądać od Negra bezpłatnie odpowiedniéj ilości roboty. 7.) Te półroczne wypłaty służyć będą do zaspokojenia pożyczki dla osadników zaciągnionéj. 8) Każdy Negr po wypłaceniu ustanowionéj przez pana ceny jest zupełnie wolny. Może sobie summy od kogobądź pożyczyć, i za to prawnie sporządzonym kontraktem może się nająć do roboty. 9) Właścicielom zachodnio-indyjskich posiadłości dana będzie pożyczka 15 mil. fs. pod tém bezpieczeństwem, jakie lordowie urzędu skarbowego za najpewniéjsze osądzą. 10.) Pożyczka ta rozdana będzie po między osadników w stosunku liczby ich niewolników i ilości ich wywozu. 11) Wszystkie dzieci, które w czasie, gdy ten akt przechodzi, nie mają jeszcze lat 6, powinne być wolne i przez swoich rodziców utrzymywane. 12) Jeźli to utrzymanie nie jest podobne, będą panom do roboty wynajmowane — chłopcy do 24 roku, dziewczęta do 20; podtenczas są oni i ich dzieci wolne. 13) Akt ten nié ma króla wstrzymywać od potwierdzenia rozporządzeń ustawodawstwa osadniczego, wyrachowanego ku wspiéraniu zarobkowości i zapobieganiu próżniastwu. 14) Na zalecenie miéjscowego ustawodawstwa będzie król gotów wezwać parlament, aby tylko z dochodów tego kraju zezwalał na potrzebne summy na utrzymanie sprawiedliwości, skutecznéj policyi, i na ogólny systemat religijny i wychowania.

Francyja.

Moniteur z d. 14. maja udziela protokuł, spisany przy rozwiązaniu księżnéj Berry, i wyjmek ze spisu urodzonych miasta Blaye, w departamencie Girondy. Ostatni brzmi w sposobie następującym:

Dzisiaj, d. 10. maja 1833, w południe, my Andrzéj Wiktor Merlet, burmistrz miasta Blaye, przełożony stanu cywilnego, wezwani przez jenerała Bugeaud, członka izby deputowanych, marszałka polnego, komendanta Blaye, udaliśmy się do zamku, i zostaliśmy wprowadzeni do sypialnego pokoju jéj królewiczowskiéj mci Maryi Karoliny, księżniczki obojéj Sycyli, księżnéj Berry, w którym znajdował się doktor medycyny Ludwik Karol Deneux, były profesor kliniki położniczéj, przy paryzkim fakultecie medycyny, były adjunkt nadlékarz domu położnic w Maternike w Paryżu, honorowy członek król. akademii medycyny, towarzystwa medycznego tegoż miasta i t. d.; zwyczajny akuszer księżnéj Berry, kawaler król. orderu Ś. Michała, orderu legii honorowéj, i sycylijskiego orderu Konstantyna i t. d., 65 lat mający, a osiadły w Paryżu przy ulicy Saint Guillaume nr. 36, w dziesiątéj dzielnicy miasta, nateraz w zamku Blaye, który nam przedstawił nowo-narodzone dziécię, płci żeńskiéj, i oświadczył nam w obec księżnéj Berry i przy jéj łóżku, »że jéj król. mość, Maryja Karolina księżna Berry, jako małżonka prawego związku z hr. Hektorem Luchesi-Palli, z domu książęcego Campo Franco, szambelanem króla Obojéj Sycylii, mieszkającym w Palermo, nie obecnym, dzisiaj rano o godz. 3ciéj minut 20 powiła dziécię, któremu dano na imię Anna Maryja Rozalija.

Po tém oświadczeniu, głośno odczytaném, potwierdziła takowe księżna Berry z zapewnieniem, że jest rzetelne, i że istotnie chce, aby dziécięciu jéj dane były imiona Anna Maryja Rozalija.

Rzeczone oświadczenie, przedstawienie i sprawdzenie zaszło w obecności: 1) Antoniego Dubois, honorowego profesora przy fakultecie medycznym paryzkim, lat 67 mającego, zamieszkałego w Paryżu przy ulicy Monseigneur le Prince nr. 12; 2) Prospera Meniere, doktora medycyny, profesora przy paryzkim fakultecie medycznym, chyrurga przy czwartym dyspensatoryjum filantropicznego towarzystwa i dobroczynnego zakładu 11 obwodu miasta, mającego lat 34, mieszkającego w Paryżu przy ulicy Pavée Saint Andre des Arts nr. 12; — którzy byli obecnymi przy rozwiązaniu: 3) Tomasza Roberta Bugeaud, (wyżéj stan i charakter jego wymieniony) lat 48, osiadłego w Exideuil, departamentu Dordogne; 4) Karola Franciszka Marchaid Dubreuil, podprefekta obwodu Blaye, lat 38, osiadłego w Blaye; 5) Daniela Theotima Pastoureau, prezydenta trybunału 1széj instancyi w Blaye, lat 65; 6) Piotra Nadaud, król. adwokata przy tymże trybunale lat 35; 7) Wilhelma Bellon, prezydenta sądu handlowego, adjunkta burmistrza z Blaye, lat 65; 8) Karola Bordes, komendanta gwardyi narodowéj w Blaye, lat 48; 9) Piotra Kamila Delord, szefa batalijonu i komendanta placu w Blay, lat 52; 10) Klaudyjusza Oliviera Dufresne, komisarza cywilnego rządu w cytadelli Blaye, lat 40; 11) Jana Chrzciciela Regniera, sędziego pokoju kantonu Blaye, członka jeneralnéj rady departamentu Girondy, lat 67; 12) Achilla Saint-Arnaud, oficéra od służby jenerała Bugeaud, lat 34, mieszkającego zwykle w Paryżu. Którzy to świadkowie i zeznający wraz z nami niniejszy dokument po przeczytaniu podpisali. W spisie urodzonych podpisali: Deneux; A. Dubois, P. Meniere, D. M. P. Bugeaud, marszałek polny, Marchand Dubreuil,

podprefekt, Pastoureau, Nadaud, Bellon, Bordes; Delord; Regnier; O Dufresne A de Saint Arneaud i Merlet, burmistrz.

Messager donosi: Mówią o niezwłocznem utworzeniu sześciu wielkich korpusów wojska pod nazwiskiem: wojsko północne, wschodnie, nad brzegami morza śródziemnego, pirenejskie, nad Girondą i nad brzegami oceanu; marszałek Clauzel, wezwany został dzisiejszego poranku do marszałka Soult, dla udzielenia swoich idei względem tego planu.

Dzienniki piemonckie nic nie namieniają o spisku zapowiedzianym w dz. *Franc. Nouvelle. Courier* de l'Isere mówi zaś pod d. 9. maja. Donoszą nam, że rząd sardyński odkrył spisek, który był rozgałęziony w kilku pułkach wojska piemonckiego. Zapewniają, że część podoficerów ujęto sobie. W Turynie i Genui aresztowano wiele osób; zdaje się, że tu było ognisko główne spiskowych.

Okręt rządowy Luxsor pod porucznikiem Verninac, w towarzystwie statku parowego Sphinx, zawinął w dniu 11. maja do Toulonu z obeliskiem z Tebów. Te obadwa okręty odpłynęły z Alexandryi w d. 1. kwietnia; przybiły do brzegów na różnych punktach Archipelagu, a w końcu do wyspy Korfu, z tamtąd odpłynęły w d. 2. maja. Luxor odpłynie do Cherbourga, z kąd starać się będą, sprowadzić obelisk do Paryża.

Królestwo Sardyńskie.

O zatargach rządu sardyńskiego z dejem tunetańskim, namienionych w pismach publicznych, donosi list z Genui z d. 21. kwietnia. »Już przed kilką miesiącami doznał sardyński jeneralny konsul obelgi, podczas posłuchania u deja, które miał względem zaszłych nieporozumień, a nawet dej dopuścił się względem króla sardyńskiego i jego bandery wyrażeń nadto nieprzyzwoitych, aby je można przytoczyć. Na pierwsze wezwanie o zadosyćuczynienie odpowiedział dej w sposobie niezaspokajającym. Z tego powodu uzbrojono eskadrę z większéj części siły morskiéj sardyńskiéj dla uzyskania satysfakcyi. Przed kilką dniami powrócił jeden bryg téj eskadry, z wiadomością, że dej odmawia zadosyć uczynienia, poczém posłano jeszcze wczoraj 16 łodzi kanonijerskich i kilka brygów z żołnierzami artyleryi. Eskadra zebrała się pod Maltą, gdzie jak słychać połączy się z nią eskadra neapolitańska. Mówią o wyprawie 16000 ludzi wojska lądowego, lecz nie widać do tego przygotowania. Dej zebrał 12000 Arabów, którzy rozłożyli się około zamku Goeletta. Marynarka sardyńska składa się z 6 wielkich fregat o 56 do 65 działach, 3 małych fregat, 3 korwet i kilka brygów, galer i łodzi kanonierskich i. t. d. Wszystkie te okręty, według zdania angielskich oficerów, bardzo są pięknie zbudowane i dobrze uzbrojone.»

Szwajcaryja.

Bawiący w kantonie Solothurn Polacy, w liczbie blisko 30, opuścili takowy w d. 1. maja i udali się do Wangen w kantonie Berny; tu zostali oddaleni, a przybywszy znowu do Solothurn, udzielili odebrany rozkaz radzie stanu, która po trzech godzinném poradzeniu się postanowiła, iż obstaje za dawniejszém postanowieniem oddalenia Polaków z kantonu, i że nie może onym dać wsparcia pieniężnego. Rada stanu Frejburga, do któréj się bawiący w Seignelegier Polacy udali o schronienie i wsparcie pieniężne miała onym za odpowiedź przesłać 400 f. Rząd kantonu Uri w odpowiedzi na okólnik kantonu rządzącego, dotyczący się Polaków, oświadczył, że ta sprawa dla swojego znaczenia i skutków nie może być jedynie za sprawę kantonu uważana i dla tego żąda po kantonie rządzącym, iżby stany berneńskie właściwémi krokami zniewoliły Polaków do powrotu do Francyi.

Belgijum.

Do Ostendy przybył w dniu 11. maja wieczorem lord Durham na pokładzie statku parowego i pojechał natychmiast daléj, aby zastał króla Leopolda w Brügge.

Niemcy.

W Augsburgu pojmała policyja w dniu 18. maja trzech francuzkich St. Simonistów, przybyłych z Würtemberga, i odprowadziła ich znowu do Ulm. Mieli brody, czerwone czapki i znany fantastyczny ubiór.

Grecyja.

Namieniony już wydany przez rejencyją wyrok o monecie jest treści następującéj. Nowy systemat monety przyjmuje za podstawę i jednosć monetę śrébrną, pod nazwą drachmy, złożoną z dziewięciu części czystego śrébra, a z jednéj części miedzi. Drachma dzieli się na sto części monety miedzianéj, pod nazwą lepta. Oprócz tego są pentadrachmy (5 drachm zawierające) midrachmy (półdrachmy) i czwarta część drachmy. Monety miedziane dzielą się znowu na dilepty, pentalepty i dekalepty. Daléj będą bite monety złote z wartości 20 i 40 drachm. Monety złote i śróbrne mają na jednéj stronie popiersie króla z napisem: «Otto król Grecyi» a na dru-

giéj stronie herb państwa, wartość monety i liczbę roku. Dotychczasowe monety będą wybrane i za nowe wymienione. Wszystkie zagraniczne rodzaje monet nie mają obiegu, oprócz następujących, które jeszcze skarb tymczasowie przyjmuje: Frank po 1 drachmie 11 lept., pięć franków 5 11 20 franków w złocie 22. drachm 33 lept.; nowe luidory 26, 54; talar Maryi Teressy i inne austryjackie i bawarskie talary 5. 78. austryjacki luidor 38. 88., austryjackie i bawarskie dukaty są 6; holenderskie dukaty 13.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Lwów. Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 27. maja było 279 wołów. Płacono za jednego wołu po 74 do 80 zr. w. w.; z tych jeden mógł wydać mięsa 13 1/2 do 15, łoju 1 1/2 do 1 3/4 kamieni.

Buczacz d. 23. maja. Kilka partyj szumówki zakupiono tu témi czasy, garniec po 40 kr. w. w. i więcéj jeszcze szukano. Użalają się tu powszechnie, że zasiewy źle wyglądają. Za zboże płacą teraz: korzec pszenicy po 4 do 4 1/2 zr. żyta po 4 do 4 1/3 zr. hreczki po 3 1/3 zr. w. w.

Gdańsk. Mamy wiadomości wprost z Gdańska z d. 16. b. m. które mało co pomyślnego o tamecznych obrotach handlowych i dla naszego do tego miasta handlu donoszą. Dostawiono już Sanem i Bugiem zboża, lecz nie wielką ilość, ponieważ większa część galarów dla braku wody stanąć musiała. Oprócz małéj ilości zakupionego zboża po nizkich cenach, nikt je za granicę nie chce kupować. Przystawiona z miast bliższych Wisły pszenica jest podła i wilgotna, a zatém do sypania zaraz na okręty nie sposobna, trudno więc przedać 120 do 128. f. nawet po 220 do 285. zł. pr. łaszt 60 szeflowy, podług koloru i wagi. Właściciele, lepszéj polskiéj i staréj pszenicy wstrzymują się jeszcze ze sprzedażą, z tém wszystkiém czasem tylko trafia się kupiec na dobrą, wysoko pstrokatą 130 do 132. f. po 320 do 360 zł pr. za łaszt. Dopiéro po żniwach tegorocznych w Anglii, Francyi i. t. d. pokaże się, jaki obrot weźmie na przyszłość handel zbożem; teraz bowiem nie można jeszcze żadnéj w prawach zbożowych w owych krajach spodziewać się odmiany. Po otworzeniu żeglugi tegorocznéj puszczono z tąd na morze dopiéro około 1100 łasztów z których 800 łasztów do Anglii, reszta do Hollandyi na spekulacyją poszła. To samo dzieje się i z żytem; lubo mało mamy go w zapasie, nie można przedsięwziąć niém spekulacyi za granicę. Za świéżo dostawione krajowe (pruskie) płacą po 205 do 210, 120 funtowe po 220 zł. pr. za łaszt 60 szefl. Żyto polskie z Galicyi, bardzo piękne i ważne — i to tylko na transito — (ponieważ na zużycie wewnątrz kraju należy zapłacić cła po 30 zł. pr. od łasztu) nie znalazło dotąd kupca hurtownika; żądano za nie po 220 zł. pr. za łaszt, lecz nie podawano jeszcze takiéj ceny, którąby przyjąć można, i potrzeba się obawiać, żeby cena jeszcze niżéj nie spadła, gdyby chciano sprzedać je prędko. Mówią, że część zgodzono po 190 zł. pr. za łaszt na dostawę. Wczoraj przedano 50 łasztów żyta galicyjskiego po 190 zł. pr. — Ceny innych gatunków są: łaszt jęczmienia po 120, 130 do 140 zł. pr., Owsa 90 do 100 zł. pr. grochu 180, 200 do 240 zł. pr. O handlu drzewem i wyrobami z niego wciąż jeszcze nie mogę nic donieść nowego; ciągle jeszcze nie przybywają znaczne dostawy, któreby wszakże dobry znalazły odbyt, ponieważ zapasy tutejsze zupełnie są wypróżnione.

Handel potażem wciąż jeszcze leży odłogiém. Tutejsi właściciele zapasów tego artykułu zaczynają wysyłać go z tąd do Belgijum i Hollandyi jedynie dla tego, aby wypróżnić magazyny, i właśnie dla tego nie ma nadziei, aby nowe dostawy zyskały tu dobrą cenę, którą teraz imiennie tylko podać można najwyżéj na 20 tal. pr. za szafunt, za dobry towar, z 10 od 100 rabatu i tyleż gutgewichtu, (a zatém z 19 od 100 potrącenia).

Sprostowanie. — W przeszłym numerze gaz. n. na stronnicy 1, w przedziałce 2, w artykule: Kraków, w wierszu 10, miasto: oziminą, czytaj: *jarzyną;* na str. 374, w przed. 2, wiér. ostatnim, miasto: tylko jako zawierzytelniony, czytaj: *nie jako zawierzytelniony;* na str. 378, w przedz. 1, wierszu 14 z dołu, miasto 30, czytaj: 300.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Barbier von Sevilla,* wielka komiczna opera w 2 aktach.

Teatr polski: — Jutro: *Szkalmiérzanki;* opera w 3 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.